

Poznaj historię Sztolni Królowa Luiza

Początki – pionierzy industrialnej epoki na Śląsku

Oblicze współczesnego, industrialnego Śląska kształtowało się od końca XVIII wieku dzięki dokonywanym tutaj przemianom gospodarczym, technologicznym i społecznym. Związane było z odkryciem skarbu śląskiej ziemi - węgla kamiennego. Pokłady „czarnego złota” stały się fundamentem dla późniejszej potęgi tego regionu, budowanej przez postacie niezmiernie zasłużone w historii nowoczesnego przemysłu. **Historia Sztolni Królowa Luiza zaczyna się właśnie wtedy, w końcu osiemnastego stulecia.**

W 1779 r. Friedrich Anton von Heinitz, minister stanu i faktyczny szef rządu Prus, współtwórca najstarszej na świecie Akademii Górniczej w saksońskim Freibergu, sprowadził na Śląsk Friedricha Wilhelma von Redena, który - jako dyrektor Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu i późniejszy minister do spraw górnictwa i hutnictwa - odegrał rolę prekursora rewolucji przemysłowej na Śląsku.

Reden potrafił pozyskać - dla realizacji wielkiego planu budowy pierwszego nowoczesnego zagłębia przemysłowego na wschód od Łaby - wielu wybitnych naukowców i przedsiębiorców. Salomon Izaak z Brabantu, żydowski kupiec i późniejszy wyższy urzędnik Urzędu Górniczego w Tarnowskich Górach, odkrył pokłady węgla, **dając tym samym początek najpierw kopalni „Królowa Luiza”, a następnie innym kopalniom i hutom w całym regionie.** Szkot John Baildon - zwany ojcem współczesnego hutnictwa żelaza, uczeń jednego z najwybitniejszych inżynierów tamtych czasów Johna Smeatona - był twórcą m.in. Królewskiej Odlewni Żeliwa w Gliwicach (obecnie Gliwickie Zakłady Urządzeń Technicznych), gdzie powstał drugi na kontynencie europejskim wielki piec opalany koksem wytworzonym z węgla wydobywanego w kopalni „Królowa Luiza”.

Dostawcą węgla do pieców hutniczych była założona przez Redena - druga na Śląsku, po „Królowej Luizie” - państwowa kopalnia „Król”, **odwadniana później Główną Kluczową Sztolnią Diedziczną.** Kopalnia „Królowa Luiza” odgrywała w tych procesach, przez cały okres swojej historii, rolę wiodącą wśród pozostałych zakładów górnictwa węgla kamiennego, istniejących na obecnym terytorium Polski.

Działalność pionierów przemysłu w ciągu minionych 200 lat determinowała rozwój Zabrze, Gliwic, Królewskiej Huty (Chorzowa) i innych miast Górnego Śląska. Przesądzała o życiorysach setek tysięcy ludzi zatrudnionych w śląskich kopalniach. Zyski z wydobycia czarnego kruszcu przekładały się na powstawanie całych osiedli robotniczych, szpitali, szkół, kościołów, budynków użyteczności publicznej; mówiąc krótko: całych miast, które mogły zaistnieć dzięki rozwojowi górnictwa.

Tę wyjątkową historię mamy szansę opowiedzieć w najlepszych, wręcz wymarzonych do tego warunkach. Zapraszamy turystów do przemierzenia dwóch najważniejszych obiektów tej industrialnej epoki: kopalni „Królowa Luiza” oraz Główniej Kluczowej Sztolni Diedzicznej. **Te autentyczne miejsca tworzą Sztolnię Królowa Luiza – gigantyczny, podziemno-naziemny**

kompleks, żywy pomnik historii, a jednocześnie atrakcję turystyczną bez precedensu w skali Europy.

Do czego służyły sztolnie?

Żeby zrozumieć skalę tego przedsięwzięcia, warto odpowiedzieć sobie na kilka podstawowych pytań: co to jest sztolnia, do czego służy i dlaczego ówcześni inżynierowie zdecydowali się na wykonanie tak monumentalnego, podziemnego obiektu?

Pierwsze eksploatowane na Górnym Śląsku pokłady węgla zalegały stosunkowo płytko, a więc do głębokości 30 metrów. Wraz ze schodzeniem w coraz głębsze rejony ziemi górnicy musieli mierzyć się z rosnącym zagrożeniem w postaci ogromnych ilości wody. Do czasu pojawienia się pierwszych maszyn parowych, wodę gromadzącą się w wyrobiskach czerpano do beczek wyciąganych kołowrotami bądź kieratami konnymi. Stosowano również pompy zwane kunsztami wodnymi, które były poruszane kieratami. Pierwsze maszyny parowe pomimo niedoskonałej jeszcze budowy pompowały więcej wody niż kunszty wodne. Umożliwiało to górnikom wydobywanie urobku z większych głębokości, gdzie napływ wody był znacznie silniejszy niż w wyczerpujących się pokładach, zalegających tuż pod powierzchnią ziemi.

Podstawową wadą ówczesnych pomp parowych była ich wysoka cena oraz duże zużycie węgla. Dlatego starano się odwadniać kopalnie przede wszystkim sztolniami, które służyły jednocześnie do udostępniania złoża i stosowane były w górnictwie od stuleci, **rozwiązując problem gromadzącej się wody już na długo przed wynalezieniem pierwszej maszyny parowej.** Sztolnie budowano od ujścia odprowadzającego wodę na powierzchnię i usytuowanego w najniższym punkcie danej okolicy. Następnie prowadzono je prawie poziomo w głąb wzniesień, gdzie znajdowały się kopalnie. **Zwykle sztolnia odwadniała kilka lub kilkanaście kopalń, osiągając długość kilku kilometrów. W odpowiednich warunkach mogła także służyć jako kanał do transportu węgla,** szczególnie w czasach, gdy regionalna sieć drogowo-kolejowa była dopiero w sferze planów. Właściciele zakładów wydobywczych odwadnianych taką sztolnią, nazywaną wtedy dziedziczną, musieli płacić na jej utrzymanie i rozbudowę. Na Górnym Śląsku, ze względu na budowę geologiczną zagłębia, powstało zaledwie kilka takich obiektów.

Pomysł hrabiego Redena i początki Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej

Wysokie koszty odwadniania kopalni oraz transportu węgla skłoniły hrabiego Redena do wdrożenia innowacyjnego systemu odwadniająco-transportowego, który podpatrzył podczas swojego pobytu w Anglii, gdzie tego typu rozwiązania stosowano od lat 20. XVIII wieku. Powstałe wtedy spławne sztolnie odwadniały kopalnie węgla, rud metali nieżelaznych i wapienia. Podobne rozwiązania funkcjonowały również w kopalniach rud metali w Górach Harzu i Mansfeldzkim Zagłębiu Miedziowym. Przy projektowaniu zabrzańskiej sztolni wzięto pod uwagę także doświadczenia zdobyte podczas budowy „Lisiej Sztolni” w Wałbrzychu (1791-1823), która służyła nie tylko do odwadniania kopalni „Fuchs” („Victoria”), ale także do transportu węgla (1801). **W konsekwencji powstała, budowana przez 64 lata, od roku 1799 do roku 1863, Główna Kluczowa Sztolnia Dziedziczna, stając się najdłuższą hydrotechniczną budowlą podziemną związaną z górnictwem węgla kamiennego.** Umożliwiła odwodnienie dwóch wzorcowych kopalń państwowych i około 20 kopalń prywatnych oraz udostępniła

pokłady węgla do eksploatacji. Ponadto stanowiła fragment ważnej drogi wodnej łączącej Górny Śląsk z portami Europy Zachodniej, dzięki zbudowanemu Kanałowi Kłodnickiemu, którego początkiem był wylot owej sztolni. Węgiel transportowany tą drogą z kopalni „Królowa Luiza” umożliwił powstanie i rozwój Królewskiej Odlewni Żeliwa w Gliwicach, gdzie powstało później wiele znanych pomników (autorstwa znakomitych artystów), a także konstrukcje mostów, maszyny parowe, armaty i pociski artyleryjskie.

Sztolnia jest wybitnym dziełem inżynierskim, które dokumentuje poziom rozwoju techniki w I poł. XIX w. w zakresie budownictwa podziemnego. Podczas budowy zmagano się z wieloma skomplikowanymi problemami, związanymi z trudnościami natury geologicznej, oraz mierniczej, wynikającej z drążenia chodnika z dwóch przeciwległych kierunków i konieczności utrzymania wymaganego wzniosu dla spływania wody. **Zabrzański odcinek Sztolni o długości ok. 2,5 km, który już wkrótce zostanie udostępniony turystom, jest reprezentatywną ilustracją dla całego obiektu**, ponieważ obejmuje chodniki z różnymi rodzajami obudów, mijanki dla łodzi, miejsca dawnych portów, relikty niewielkich szybów w ociosie i stropie, fragmenty innych chodników łączących się ze sztolnią, wybudowany w latach 1858-59 chodnik równoległy o długości 985 m., wreszcie relikty dawnego wylotu odsłonięte podczas prac rewitalizacyjnych. **Sztolnia, której całkowita długość liczy ponad 14 kilometrów**, rozciąga się od wylotu w centrum Zabrze do dawnej kopalni „Król” w Chorzowie (szyb Krug).

Kopalnia „Królowa Luiza” – królowa śląskich kopalń

Zwiedzanie Sztolni Królowa Luiza to także podróż po podziemnych wyrobiskach Kopalni „Królowa Luiza”, jednej z największych i najnowocześniejszych kopalń w historii śląskiego górnictwa węglowego. Kopalnia od momentu powstania w 1791 roku rozwijała się w szybkim tempie, już w 1816 pozyskując łącznie 25% całego wydobycia węgla na Górnym Śląsku. W 1842 r. po ukończeniu szybu „Dechen” rozpoczęto eksploatację pokładów węgla zalegających poniżej Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej. W 1846 r. kopalnia otrzymała jedną z pierwszych na Górnym Śląsku bocznic kolejowych, co umożliwiło transport węgla do odległych odbiorców. W latach 50. XIX w. powstały szyby: Carnall (Zabrze II), Prinz Schönaich” i Krug, stanowiące później pole „Zachodnie” kopalni. W latach 1869-1890 zgłębiono szyby Poremba I-IV, tworzące pole „Wschodnie” zakładu. W 1898 roku „Królowa Luiza” osiągnęła astronomiczne i niepobite przez wiele lat wydobycie na poziomie aż 3,3 miliona ton węgla, zatrudniając 8,5 tysiąca górników. Była wtedy podzielona na trzy pola wydobywcze: „Zachodnie”, „Wschodnie” i „Południowe” (dawna kop. „Guido”). Na początku XX w. wybudowano szyb wentylacyjny i drzewny Wilhelmina (ul. Sienkiewicza). W 1929 r. przedsiębiorstwo zostało podzielone na dwie samodzielne kopalnie – „Królowa Luiza Zachód” i „Królowa Luiza Wschód” dostarczające razem 2,6 mln t węgla. **Wraz z kopalnią zmieniało się również Zabrze, które z niewielkiej wioski przekształciło się w prężny ośrodek przemysłowy.**

Wiele innych nowatorskich rozwiązań technicznych, powszechnych później w pozostałych kopalniach, wprowadzanych było właśnie w kopalni „Królowa Luiza” przez niemal cały okres jej istnienia. Nowoczesne maszyny wyciągowe, wentylatory, pompy odwadniające, pierwsze na Górnym Śląsku stalowe wieże wyciągowe, elektryczne lokomotywy dołowe oraz wrębiarki i wiertarki, wielotonowe naczynia wydobywcze, tzw. „skipy”, wreszcie kombajny i obudowy zmechanizowane – to właśnie powodowało, że kopalnię uważano za jeden z największych i

najbardziej wydajnych zakładów wydobywczych węgla kamiennego w Europie. **Nadanie kopalni imienia królowej pruskiej Luizy - jednej z najbardziej znanych i szanowanych kobiet przełomu XVIII i XIX w. - dowodzi ogromnej roli, jaką kopalnia odgrywała już wtedy w państwowej gospodarce.** Dalszy rozwój sprawił, że w okolicy kopalni powstały nowoczesne zakłady przemysłu przetwórczego węgla: jedno z pierwszych na ziemiach polskich koksownia i elektrownia, kolejna koksownia i brykietownia. Obraz Zabrza przełomu XIX i XX w. ilustruje w pełni charakter, rozmach i znaczenie industrializacji tej części Europy. Skala inwestycji poczynionych w kopalni później, również po II wojnie światowej - skutkujących rekordowym w skali kraju wydobywaniem – spowodowała, że Zabrze nazywano stolicą polskiego górnictwa.

XX wiek i wzorowa kopalnia propagandowa

Po II Wojnie Światowej kopalnie „Królowa Luiza Zachód” i „Królowa Luiza Wschód” otrzymały one nazwy „Zabrze-Zachód” i „Zabrze-Wschód”. W kwietniu 1957 r. obydwie kopalnie połączono w jeden zakład KWK „Zabrze”, który pozostawał w górniczej awangardzie wzorem swojej poprzedniczki. Sukcesywnie likwidowano wydobywanie węgla na polu „Zachodnim”, a większość inwestycji skoncentrowano na polu „Wschodnim” zakładu, gdzie powstał głęboki na 833 m szyb Poremba V. Kopalnia dostarczała w tym czasie średnio 2,5 mln t węgla rocznie. W 1962 r., dzięki zastosowaniu nowoczesnego kombajnu ścianowego i opracowaniu szczególnej organizacji pracy, osiągnięto rekordowe dobowe wydobywanie. **Ten sposób wydobywania otrzymał w polskim górnictwie nazwę „ściany Zabrze”, a system organizacji pracy nazwano „systemem Zabrze”.** O znaczeniu kopalni świadczył również fakt nadania nazwy „Kopalnia Zabrze” jednemu ze statków Polskiej Żeglugi Morskiej, pływającemu w latach 1959-75.

W styczniu 1976 r. połączono kopalnie „Zabrze” i „Bielszowice” w jedno przedsiębiorstwo górnicze, które otrzymało nazwę KWK „Zabrze”. Połączone zakłady zatrudniały 10 tys. pracowników i wydobywały 6 mln t węgla. Nowa nazwa kopalni (KWK „Zabrze”) została już w 1983 r. zmieniona na KWK „Zabrze-Bielszowice”. **W rekordowym, 1987 roku kopalnia „Zabrze-Bielszowice” zatrudniała łącznie prawie 12 tysięcy osób i wydobywała 5 mln t węgla.** Należała wówczas do największych kopalni pracujących w polskim górnictwie węglowym. W 1998 r. po 207 latach działalności kopalnia „Zabrze” zaprzestała wydobywania węgla. W międzyczasie, w historii dawnej „Królowej Luizy” miały miejsce zdarzenia, które rozpoczęły nowy, turystyczny rozdział w dziejach kopalni. Pierwsza podziemna trasa turystyczna górnictwa węgla kamiennego w Polsce została utworzona właśnie na Polu Zachodnim kopalni „Zabrze”. Miała spełniać rolę propagandową i zachęcać młodych ludzi do podjęcia pracy w górnictwie.

Otwarcie trasy nastąpiło w czerwcu 1965 r. **Podziemną atrakcję nazywano „czarną Wieliczką”, jednak oficjalną nazwą był „Ośrodek Propagandy Górnictwa”.** W ten sposób w Zabrzu powstał jeden z pierwszych w Europie ośrodków, w którym udostępniono do zwiedzania pracującą kopalnię węgla. Trasa, w ramach której pokazywano m.in. zmechanizowaną ścianę wydobywczą, położona była na poziomie 503 m, dokąd zwiedzający byli opuszczani szolą górniczą w szybie Carnall. Trasę zarządzał Międzyzakładowy Górniczy Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (MGO PTTK) przy Zabrzeńskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego w Zabrzu i dlatego popularnie nazywano ją ścianą propagandową górnictwa lub ścianą PTTK. Co roku odwiedzało ją ponad 10 tys.

zwiedzających. Z powodu problemów z utrzymaniem sieci podziemnych wyrobisk kopalnia zaprzestała działalności turystycznej w 1979 r.

Wkrótce postanowiono wykorzystać do celów propagandowych i turystycznych tereny kopalni położone wokół szybu „Wyzwolenie” (dawnego szybu „Wilhelmina”), gdzie od lat 30. XX wieku mieściła się szkoła górnicza. W 1983 roku dyrekcja KWK „Zabrze – Bielszowice” podjęła decyzję budowy nowej sztolni szkoleniowo-propagandowej, którą połączono ze starymi wyrobiskami dawnej kopalni „Królowa Luiza”. Powstała wzorcowa sztolnia szkoleniowa, doskonale imitująca prawdziwą kopalnię i posiadająca m.in. zmechanizowane ściany wydobywcze. Otwarcie całego zespołu wyrobisk, nazwanego Ośrodkiem Szkolenia Zawodowego i Propagandy Górnictwa przy KWK „Zabrze – Bielszowice”, nastąpiło w grudniu 1985 r.

Działalność propagandowa, turystyczna i szkoleniowa prowadzona była do początku lat 90. Przez kolejne dwie dekady na terenie wyrobisk przy szybie „Wilhelmina” oraz budowli powierzchniowych wokół szybu Carnall funkcjonował oddział Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu – **Skansen Górniczy „Królowa Luiza”**. W zabytkowym kompleksie prowadzono ruch turystyczny oraz działalność muzealną. Skansen zapewne jest obecny w pamięci wielu osób jako obiekt, w którym jako dzieci mogły zobaczyć pokaz pracy maszyny parowej, przejechać się kolejką Karlik czy porąbać węgiel za pomocą prawdziwego kilofa. **Był także plenerem dla interesujących przedsięwzięć filmowych i teatralnych.** Warto wspomnieć polsko-włoską produkcję „Marcinelle” z udziałem Olafa Lubaszenko i Zbigniewa

Zamachowskiego, opowiadającą o jednym z największych wypadków w górnictwie w belgijskiej Kopalni Marcinelle w 1956 r. Skansen dwukrotnie odwiedził Bogusław Wołoszański (w 2002 i 2006 roku), realizując w podziemnych wyrobiskach odcinki „Sensacji XX wieku”. Inne produkcje zrealizowane w Skansenie to „Barbórka” (2005 r., Zbigniew Stryj, Marcin Dorociński), „Sówka Erwin” (2005 r., reż. Adam Sikora) czy „Chodnik 05”, spektakl taneczny Gliwickiego Teatru Muzycznego w reżyserii J. Stańka. Na bazie spektaklu powstał film „Chodnik 05”, wyemitowany jako widowisko telewizyjne (TVP Kultura). **Skansen funkcjonował aż do roku 2011, kiedy to został poddany gruntownej rewitalizacji w ramach projektu Sztolni Królowa Luiza. Rewitalizacja zaowocowała powstaniem Parku 12C, obiektu turystycznego stworzonego przede wszystkim z myślą o rodzinach z dziećmi.**